

CUDA ŚWIĘTEJ RITY

Świadectwa i modlitwy

opracowała
Katarzyna Stokłosa



Wydawnictwo WAM • Księża Jezuici

© Wydawnictwo WAM, 2017

Opieka redakcyjna: Klaudia Adamus

Współpraca przy opracowaniu: Małgorzata Pabis

Redakcja: Katarzyna Stokłosa

Korekta: Dorota Trzcinka

Projekt okładki: Andrzej Sochacki

Na okładce fragment obrazu umieszczonego w kościele pw. św. Józefa
Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny w Chlebowie k. Gubina.

Skład: EDYCJA

na podstawie projektu Krzysztofa Błażejczyka

Cytaty z Pisma Świętego według Biblii Tysiąclecia,
wyd. V, Pallottinum, Poznań 2015.

NIHIL OBSTAT

Prowincja Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego

ks. Jakub Kołacz SJ, prowincjał,

Kraków, 4 kwietnia 2017 r., l.dz. 55/2017

ISBN 978-83-277-1403-9

WYDAWNICTWO WAM

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003

e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY

tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496

e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA

tel. 12 62 93 260

e-mail: zamowienia@wydawnictwowam.pl

e.wydawnictwowam.pl

druk: OPOLGRAF • Opole

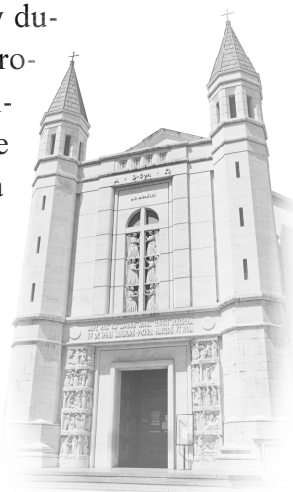


Odwagi, dziękujmy Panu...

„Była sługą trudnego pojednania. A posługa jednania, szukania dróg zgody i przebaczenia, darowania win jest współczesnemu człowiekowi bardzo potrzebna”¹ – powiedział w maju 2015 roku w parafii pw. Bożego Miłosierdzia w Bielawie ojciec Wiesław Dawidowski, prowincjał augustianów w Polsce. Święta Rita, bo to właśnie o Niej mówił ojciec Dawidowski, ucieka się do różnych sposobów, by pogodzić zwaśnionych. Jedną z zadziwiających historii na ten temat opowiedziała w swojej książce Joan Carroll Cruz:

„W czasie beatyfikacji św. Rity, na dzień przed jej świętem, miasto Cascia zapełniły tłumy duchownych i gości przybyłych na tę uroczystość z całych Włoch. Podobno nigdy wcześniej ani później w Cascii nie przebywało tylu wiernych. Taka sytuacja mogła zakłócić obchody, gdyby nie interwencja samej Świętej. W przeddzień dnia Świętej świeckie duchowieństwo

¹ Za: <<http://swidnica.gosc.pl/doc/2497354>.
Bractwo-sw-Rity-w-Bielawie>.



domagało się prawa do kierowania obchodami, ale księ-
ża augustianie obstawali przy swoich prawach, argu-
mentując, że Rita była zakonnicą augustianką. W spór
włączyły się osoby, których głosy mieszały się z głoś-
nymi wołaniami duchownych. Zakonnice z klasztoru,
przestraszone rozwojem wydarzeń, zaczęły modlić
się do Świętej o pomoc w rozwiązaniu sporu. Ku ich
zaskoczeniu, ciało Świętej uniosło się na szczyt szkla-
nego relikwiarza. Co więcej, otworzyły się jej oczy,
zamknięte od chwili śmierci 171 lat temu. Zakon-
nice natychmiast pobiegły, aby dzwonem klasztornym
obwieścić cudowne wydarzenie, na wieść o którym
tysiące zaalarmowanych ludzi zaczęły tłoczyć się przy
relikwii. Szybko zapanował pokój między duchowny-
mi – augustianie zezwolili świeckiemu duchowień-
stwu na prowadzenie niesporów”².

O tym, jak bardzo św. Rita potrzebna jest współ-
czesnemu człowiekowi, może świadczyć również wy-
powiedź rektora bazyliki w Cascii, ojca Bernardina
Piciarolego z grudnia 2016 roku. Gdy po przerwie
spowodowanej trzęsieniem ziemi otwierano bazylikę
w Cascii, ojciec Piciaroli powiedział: „To bardzo waż-
ne, by na nowo otworzyć kościół, móc znowu modlić
się do św. Rity i ponownie doświadczyć pocieszenia,
które pochodzi z łaski, od Pana. Bliski kontakt z tą
świętą kobietą na pewno pomoże wielu rodzinom

² J.C. Cruz, *Tajemnice, cuda i osobliwości w życiu świętych*, przeł.
W. Turek i D. Sikorska, Exter, Gdańsk 2004, s. 55.

odzyskać nadzieję. Powrócą też pielgrzymi. To ważne mieć skąd czerpać nadzieję, kiedy nadal trzęsie się ziemia, kiedy jest tyle cierni, trudności z prowadzeniem szkół, pomocą dla starców i chorych. Potrzeba wsparcia materialnego, ale też wielkiej siły duchowej. Dlatego tak bardzo nam zależało na ponownym otwarciu bazyliki. Także po to, by wyrazić naszą wdzięczność za to, że w Cascii nikt nie zginął. Teraz wraz z mieszkańcami miasta mówimy: «Odważy, dziękujmy Panu i bądźmy trochę bardziej obecni w sprawach duchowych, w sprawach Bożych!»³.

³ Za: <<http://episkopat.pl/cascia-bazylika-sw-rity-ponownie-otwarta-dla-pielgrzymow/>>.



ŚWIĘTA RITA KRÓTKI ŻYCIORYS

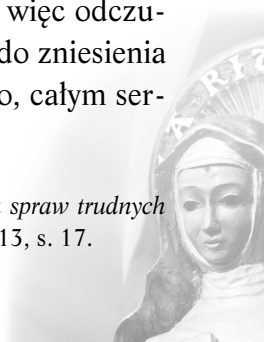


Święta Rita to Patronka od spraw najtrudniejszych, wręcz beznadziejnych. Łatwo zrozumieć, dlaczego tak jest, kiedy pozna się historię Jej życia wypełnionego nadzwyczajnymi wydarzeniami.

Modlitwa o dar potomstwa

Rodzice św. Rity – Amata i Antoni Lottowie – mieszkali w Rocapporenio, wiosce położonej wśród malowniczych wzgórz Umbrii w słonecznej Italii. Byli znani w swoim środowisku, gdyż pełnili rolę mediatorów, pomagając w rozwiązywaniu nieraz bardzo trudnych problemów. Małżonkowie od kilkunastu lat starali się o dziecko i zaczęli już tracić nadzieję, że doczekają się potomstwa. „W tamtych czasach z powodu niewiedzy winą za bezdzietność obarczano najczęściej matkę. Amata Lotti musiała więc odczuwać bezsilność, doświadczać trudnych do zniesienia upokorzeń. Na szczęście miała mądrego, całym sercem oddanego jej męża”¹.

¹ M. Bilska, *Kochaj i walcz. Święta Rita patronka spraw trudnych i beznadziejnych*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2013, s. 17.



Państwo Lottowie cierpieli, ale jednocześnie nie tracili nadziei, gorąco modląc się o dar potomstwa. Jak mówią dawne przekazy, pewnego dnia Amata usłyszała głos z nieba. Kobieta otrzymała obietnicę, że urodzi dziewczynkę. Podobnie jak biblijny Zachariasz, ojciec Jana Chrzciciela, tak i Amata usłyszała, jakie imię ma nadać swojej córce. Głos z nieba powiedział, że dziecko będzie mieć na imię Rita. To zdrobnienie od imienia Małgorzata (Margherita, z gr. „perła”) i właśnie na cześć tej świętej dziewczynka miała otrzymać imię. Obietnica została spełniona. Dziecko przyszło na świat około 1381 roku. Dokładnej daty narodzin św. Rity niestety nie znamy. Amata i Antoni Lottowie, wiedząc, że ich córka jest cudownym darem z nieba, wypełnili dany Amacie nakaz i na chrzcie świętym, który odbył się w kolegiacie pw. św. Marii w Cascii, dali dziewczynce na imię Rita.

Ukochana córka

Niemal od pierwszych chwil w życiu Rity miały miejsce nadzwyczajne wydarzenia. Joan Carroll Cruz pisze, że już pięć dni po narodzinach w cudowny sposób przy Ricie pojawiły się pszczoły, które później towarzyszyły Jej w różnych momentach życia. „Śnieżnobiałe pszczoły krążyły i bzyczały nad jej małą buzią, a świadkami tego była nie tylko jej matka, ale

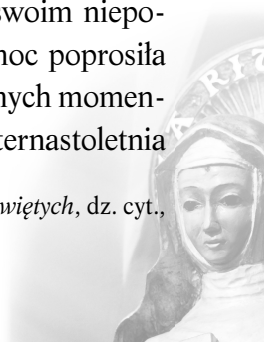
również kilka innych osób. Pszczoły usiadły na ustach dziecka i zaczęły wchodzić do lekko uchylonej buzi, nie zakłócając jednak spokoju śpiącego niemowlaka”².

Państwo Lottowie swoją jedynaczkę otaczali wielką troską. Gdy Rita miała kilka lat, zatrudnili nauczyciela, który uczył Ją pisać i czytać. Amata przygotowywała córkę do bycia żoną i matką. Swoim przykładem pokazywała Jej, co znaczy okazywać miłosierdzie, co znaczy kochać. To był szczęśliwy czas. Rita patrzyła jednak w przyszłość. Rodziła się w niej myśl, by zostać augustianką jak jej ciotka zakonnica, którą odwiedzała w klasztorze św. Marii Magdaleny w Cascii. To postanowienie z dnia na dzień stawało się coraz mocniejsze. Rodzice jednak inaczej widzieli przyszłość swojej jedynaczki. Chcieli, by wyszła za męża. Znaleźli nawet dla niej odpowiedniego kandydata.

Wzorowa żona i matka

Dla młodziutkiej Rity decyzja o zamążpójściu nie była łatwa. Z jednej strony pragnęła wstąpić do klasztoru, z drugiej – nie chciała ranić rodziców swoim nieposłuszeństwem. Dużo się modliła. O pomoc poprosiła nawet pustelnika Hugolina, który w trudnych momentach wspierał Ją duchowo. W końcu czternastoletnia

² J.C. Cruz, *Tajemnice, cuda i osobliwości w życiu świętych*, dz. cyt., s. 457.



Rita podjęła decyzję i wyszła za mąż za Paola de Ferdinanda. „Zgodnie ze zwyczajem dziewczyna przez dwa lata po ślubie pozostała z rodzicami. Z mężem zamieszkała w 1397 roku, niedaleko domu rodziców”³.

Rita dużo modliła się za swojego męża, który nie był pobożnym i łatwym w pożyciu człowiekiem. Był porywczy i szorstki w obyciu, choć pewnie nie aż tak zły, jak przedstawiały go dawne podania. Małżonkowie szybko doczekali się potomstwa – na świat przyszło dwóch chłopców: Giacomo Antonio i Paolo Mario. Jedne źródła mówią, że chłopcy byli bliźniętami, inne – że dzieliła ich niewielka różnica wieku.

Rita była dobrą żoną i matką. Jej czas wypełniały domowe obowiązki. Niestety, rodzinna sielanka została przerwana na skutek sporu między miejscowymi zwolennikami dwóch politycznych stronnictw: popierających papieżstwo gwelfów i opowiadających się za cesarstwem gibelinów. W jednym ze starć mąż Rity został ciężko ranny z rąk gwelfów. Kiedy przyniesiono go umierającego do domu, Rita robiła wszystko, by przed śmiercią pojednał się z ludźmi i Bogiem. To niełatwe zadanie udało się Jej wypełnić.

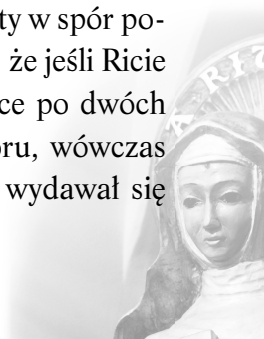
Młodą wdowę (Rita miała wtedy nieco ponad trzydzieści lat) trapiło jednak kolejne zmartwienie. Jej młodzi synowie – zgodnie z obyczajem wendety – poprzysięgli zemstę zabójcom ojca. Rita nie mogła

³ M. Bilska, *Kochaj i walcz. Święta Rita patronka spraw trudnych i beznadziejnych*, dz. cyt., s. 26.

pozwolić, by ręce Jej dzieci splamiła krew. Zaczęła się więc modlić, prosząc Boga, by Jej synowie nie popełnili śmiertelnego grzechu. Wciąż prosiła chłopców, by przebaczyli zabójcom ojca, i błagała Boga w ich intencji. Modliła się: „Panie, ratuj ich dusze! Jeśli mają iść drogą nienawiści i stać się mordercami, zabierz ich z tego świata”. Dramatyczna prośba matki została wysłuchana. Kilka miesięcy po śmierci ojca synowie Rity zachorowali na nieznaną chorobę i zmarli. Dzięki ogromnym staraniom i modlitwie matki chłopcy przed śmiercią przebaczyli mordercom ojca.

Augustianka

Po śmierci męża i synów Rita postanowiła spełnić swoje dziecięce marzenie i wstąpić do klasztoru augustianek w Cascii. Niestety, nie było to proste, ponieważ matka przełożona nie chciała się na to zgodzić. Niezrażona Rita po pewnym czasie po raz kolejny zapukała do drzwi klasztoru św. Marii Magdaleny, ponownie jednak usłyszała „nie”. Przeorysza wyjaśniła, że powodem jej decyzji jest uwikłanie Rity w spór pomiędzy gwelfami a gibelinami. Obiecała, że jeśli Ricie uda się pogodzić zwaśnione rody stojące po dwóch przeciwnych stronach politycznego sporu, wówczas otworzy Jej drzwi klasztoru. Warunek wydawał się niemożliwy do spełnienia.



Zdeterminowana Rita zaczęła prosić o pomoc swoich ulubionych świętych: św. Jana Chrzciciela, św. Augustyna oraz św. Mikołaja z Tolentino. „Pewnej nocy, gdy trwała na modlitwie i medytacji, usłyszała głośnie pukanie do drzwi jej domu oraz wołanie: «Rita, Rita!». Jako że było już późno, przestraszyła się. Cicho podeszła do okna i delikatnie przez nie wyjrzała. Nie zobaczyła jednak nikogo. Pomyślała, że może się przesłyszała i znów zaczęła się modlić. I tym razem Jej rozmowa z Bogiem została przerwana przez głos, który Ją wołał po imieniu. Jakież było jej zdziwienie, gdy usłyszała, że jeszcze tej nocy Bóg wprowadzi ją do klasztoru, jako swoją umiłowaną oblubienicę. Nagle Rita ujrzała nieznanego, odzianego w zwierzęcą skórę. Szybko zorientowała się, że to św. Jan Chrzciciel. Takiego samego widziała przecież na jednym z obrazów w kościele. Święty dał znak, aby szła za nim. Rita ubrała płaszcz i razem ruszyli w górę. Gdy doszli do skały, jaka wznosiła się nad miejscowością, dołączyli do nich dwaj inni święci: Augustyn i Mikołaj. We trójkę – w cudowny sposób – mimo zamkniętych drzwi – wprowadzili ją do wnętrza klasztoru”⁴.

To cudowne wydarzenie ma charakter hagiograficzny, ale faktem pozostaje przyjęcie św. Rity do zakonu augustianek w 1417 roku. Wobec tak znaczących znaków przełożona musiała ustąpić i pozwoliła

⁴ M. Pabis, *Święta Rita z Cascii. Orędowniczka spraw najtrudniejszych*, Rafael, Kraków 2016, ss. 19–20.

Ricie przywdziać augustiański habit. Tym bardziej że kobiecie udało się także spełnić warunek przeoryszy dotyczący pojednania zwaśnionych rodów. Życie Rity nie stało się jednak od tego momentu sielanką. Przeorysza na różne sposoby starała się ćwiczyć pokorę i posłuszeństwo niemłodej już kandydatki do zakonu. Wydawała Jej polecenia, których sensu nieraz trudno było się doszukać. Rita miała na przykład dwa razy dziennie podlewać suchy patyk. Jakież było zdziwienie wszystkich, gdy po pewnym czasie patyk zazielenił się, zmieniając się w piękną i dorodną winorośl.

Rita od dziecka każdego dnia spełniała uczynki miłosierdzia wobec bliźnich. Tak Ją wychowano. Nie zmieniło się to także, kiedy zamieszkała w klasztorze. Codziennie starała się pomagać potrzebującym. Wiele czasu spędzała też na modlitwie. Poddawała się także surowym praktykom pokutnym. Święta Rita „uzyskiwała poprzez modlitwy wiele łask dla wspólnoty zakonnej i ludności w Cascii. Pewnego razu przeorysza pilnie potrzebowała pieniędzy, aby zapłacić rachunek, i poprosiła św. Ritę o modlitwę. Jeszcze tego samego dnia przeorysza znalazła w skrzyni na jałmużnę dokładnie taką ilość pieniędzy, jaka była potrzebna do spłacenia długu – taka była odpowiedź na modlitwy zanoszone przez świętą”⁵.

⁵ J.C. Cruz, *Tajemnice, cuda i osobliwości w życiu świętych*, dz. cyt., s. 119.



Naznaczona

„Zbliżało się święto Zmartwychwstania Pańskiego. W Wielki Piątek Rita usłyszała wyjątkowo obrazowe i przejmujące kazanie o męce Pana, które nią wstrząsnęło. Modliła się potem intensywnie, kontemplując w sercu rany Jezusa Ukrzyżowanego. Tak bardzo chciała ulżyć Mu na krzyżu, wziąć na siebie Jego brzemię. Nagle poczuła ból, który niemal rozrywał Jej głowę. Ukryła ją w dłoniach i dostrzegła krew sączącą się między palcami. Coś ostrego odpadło z figury Chrystusa i wbiło się w jej czoło, raniąc dotkliwie. (...) Siostry znalazły ją zakrwawioną i nieprzytomną następnego ranka. Robiły wszystko, by rana się zagoiła. Okazało się jednak, że żadne medykamenty nie pomagają”⁶. Tak otrzymanie stygmatu przez Ritę, w 1442 lub 1443 roku, opisała Małgorzata Bilska. Obraz ten doprecyzowuje Joan Carroll Cruz:

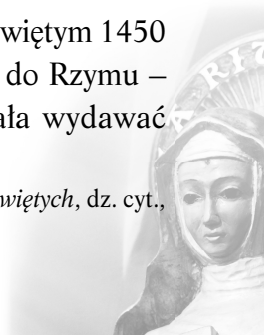
„Święta Rita z Cascii należała do świętych, którzy zostali obdarzeni jedynie jedną raną. Pewnego dnia udała się wraz z siostrami ze swego klasztoru do kościoła Maryi Panny, gdzie bł. Jakub z Góry Brandone miał wygłosić kazanie. Franciszkanin ten, cieszący się wielkim uznaniem za wiedzę i dar wymowy, mówił o męce i śmierci Jezusa, ze szczególnym

⁶ M. Bilska, *Kochaj i walcz. Święta Rita patronka spraw trudnych i beznadziejnych*, dz. cyt., s. 51.

uwzględnieniem cierpień spowodowanych przez koronę cierniową. Święta Rita, głęboko poruszona plastycznym obrazem cierpień Zbawiciela, po powrocie do klasztoru udała się na odpoczynek do małej prywatnej kapliczki, gdzie upadła na twarz u stóp krucyfiks. Pograżywszy się w modlitwie i smutku, nie miała śmiałości prosić o widzialne stygmaty, takie, jakimi został obdarzony św. Franciszek i inni święci, natomiast poprosiła o jedną ranę od ciernia, dzięki której mogłaby cierpieć z miłości do Zbawiciela. Modlitwa została wysłuchana i święta poczuła, jak jeden z cierni, niby strzała miłości wystrzelona przez Jezusa, wdzierając się w ciało i kość na czole. Z czasem rana stała się tak wstrętna i odrażająca dla niektórych sióstr, że św. Rita musiała zamykać się w swojej celi przez piętnaście lat, ulegając ekstazom, w trakcie których cierpiała z powodu niewyobrażalnego bólu. Oprócz bólu, dodatkowych cierpień przysparzały Jej robaki, które załęgły się w ranie. Kiedy umarła, z rany na czole rozbłysło światło, a robaki zmieniły się w iskry świetlne. Na jej cudownie niezniszczalnym ciele wciąż można dostrzec ranę na czole”⁷.

Dawne przekazy mówią, że w Roku Świętym 1450 na pewien czas – czas pielgrzymki Rity do Rzymu – rana stygmatu zasklepiła się i przestała wydawać

⁷ J.C. Cruz, *Tajemnice, cuda i osobliwości w życiu świętych*, dz. cyt., s. 231.



przykry zapach, choć Ricie wciąż towarzyszył ogromny ból ciała. Traktowała to jednak jako wielki dar od Pana Boga. Zaraz po powrocie z pielgrzymki do klasztoru rana na czole augustianki na nowo się otwarła.

Specjalistka od cudów

W klasztorze Rita żyła przez blisko czterdzieści lat. Zmarła 22 maja 1457 roku, w wieku siedemdziesięciu sześciu lat. Zanim jednak odeszła do Pana, miały miejsce niesamowite wydarzenia. Wyczerpana zakonnica – w środku zimy – poprosiła swoją kuzynkę o przyniesienie róży z ogrodu w Roccaporenio. Zdziwiona kobieta udała się we wskazane miejsce i wśród śniegu znalazła piękną czerwoną różę. Zaniósła kwiat Ricie, a ta wypowiedziała kolejną dziwną prośbę: „Przynieś mi, proszę, figę z rosnącego w moim ogrodzie drzewka”. I ta prośba została spełniona, choć nie był to czas owocowania fig⁸.

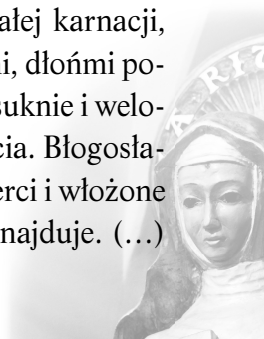
Po śmierci Rity Jej ciało zaczęło wydzielać przyjemną woń, a rana stygmatu zasklepiła się, tak że pozostała na czole jedynie blizna. Do dziś nie wiadomo, jak to się stało, że w momencie śmierci augustianki w całej miejscowości rozdzwoniły się dzwony. Ludzie nie mieli wątpliwości, że odeszła od nich Święta. Już przy trumnie czciciele Rity modlili się i palili świece.

⁸ Por. tamże, ss. 431–432.

Jako pierwszy za przyczyną Rity uzdrowiony został stolarz, który miał przygotować dla Niej trumnę. Wstawiennictwa Rity doświadczyła także Jej kuzynka, odzyskując sprawność w sparaliżowanej ręce.

W 1626 roku, dzięki staraniom Constanzy Barberini, bratanicy Ojca Świętego Urbana VIII, rozpoczął się proces beatyfikacyjny Rity. Na początku zbadano Jej ciało. Stwierdzono, że przez sto siedemdziesiąt lat, jakie minęły od śmierci Rity, nie uległo ono rozkładowi, a ponadto wydziela przyjemną woń. Specjalna komisja zbadała kult i przesłuchiwała wielu świadków, którzy otrzymali za wstawiennictwem Rity szczególnie łaski. Dzięki temu papież wyraził zgodę na beatyfikację, która odbyła się 16 lipca 1628 roku w kościele św. Augustyna w Rzymie. Rita nie żyła już wówczas od prawie stu osiemdziesięciu lat. Podczas ceremonii beatyfikacyjnej wydarzył się wspomniany we wstępie cud – nowa Błogosławiona otworzyła oczy, ucisząc w ten sposób zebrany na uroczystości tłum.

W 1682 roku w Cascii pojawiła się komisja, która badała doczesne szczątki Świętej. W protokole z jej prac, który zachował się do naszych czasów, czytamy, że ciało Rity było: „nienaruszone, o białej karnacji, nieuległe rozkładowi, z oczami otwartymi, dłońmi podobnie białymi (...). Rozpoznano także suknie i welony, które miała na głowie, a nosiła za życia. Błogosławione ciało zostało w nie ubrane po śmierci i włożone do tej samej skrzyni, gdzie się obecnie znajduje. (...)”



Nie było balsamowane ani otwierane, ale włożone do skrzyni, gdzie się znajduje w zupełnej całości”⁹.

Na początku XVIII wieku ziemię umbryjską nawiedziło trzęsienie ziemi, w wyniku którego Cascia została niemal całkowicie zniszczona, w tym także klasztor augustianek. Siostry musiały więc przenieść ciało swojej Świętej. Złożyły je w baraku w ogrodzie, gdzie pozostawało przez trzy lata w kurzu i wilgoci. Wówczas niektóre części ciała Rity zaczęły niszczeć, inne – jak twarz, stopy i dłonie – pozostały nienaruszone do dziś.

W 1745 roku hiszpańska para królewska podarowała św. Ricie bogato zdobioną barokową trumnę – był to dar wdzięczności za wymodlone za Jej wstawiennictwem potomstwo. Zanim ciało Świętej umieszczono w nowej trumnie, ponownie przebadano jego stan. Podobne publiczne oględziny zorganizowano jeszcze w 1892 i 1972 roku. Potwierdziły one częściową naturalną mumifikację, ale bez użycia środków konserwujących.

Na kanonizację Rity trzeba było czekać do początku wieku XX. W procesie kanonizacyjnym przebadano trzy cuda: nagle uzdrowienie z ciężkiej choroby oczu siedmioletniej Elisabetty Bergamini z Terni, uzdrowienie siedemdziesięcioletniego Cosmy Pellegriniego

⁹ G. Górny, J. Rosikoń, *Dowody tajemnicy. Śledztwo w sprawie zjawisk nadprzyrodzonych*, Rosikon Press, Izabelin – Warszawa 2013, s. 328.

z Conversano, który będąc śmiertelnie chory, zobaczył we śnie Ritę i wyzdrowiał, oraz cud z 1775 roku, dotyczący siostry Clary Isabelli Garofalo, mniszki z Cascii, która przez kilka lat pozostawała przykuta do łóżka. Zakonnica nagle wyzdrowiała i mogła wstać. Stało się to po tym, jak usłyszała głos mówiący do niej: „Wstawaj! Wstawaj!”. Kościół uznał te zdarzenia za cudowne, a papież Leon XIII podpisał specjalny dekret, dzięki któremu 24 maja 1900 roku doszło do kanonizacji Rity w Bazylice św. Piotra w Rzymie. Prawie pół wieku później, w 1946 roku, wybudowano w Cascii kościół pw. św. Rity, który w 1955 roku został podniesiony do rangi bazyliki. To właśnie w nim ciało świętej augustianki spoczywa w szklanym relikwiarzu.

Kult św. Rity, którą uznano za Patronkę spraw najtrudniejszych i beznadziejnych, wciąż się rozwija. Dawno przekroczył granice Włoch i szerzony jest po całym świecie. W ostatnich latach w Polsce przybywa miejsc związanych ze Świętą z Cascii. W wielu kościołach znajdują się dziś Jej obrazy, figury i relikwie. Szczególnie popularne są nabożeństwa sprawowane każdego 22. dnia miesiąca, w czasie których odczytuje się prośby i podziękowania, a kapłan święci róże, które potem czciciele Świętej zanoszą do swoich domów czy dzielą się nimi z innymi.

